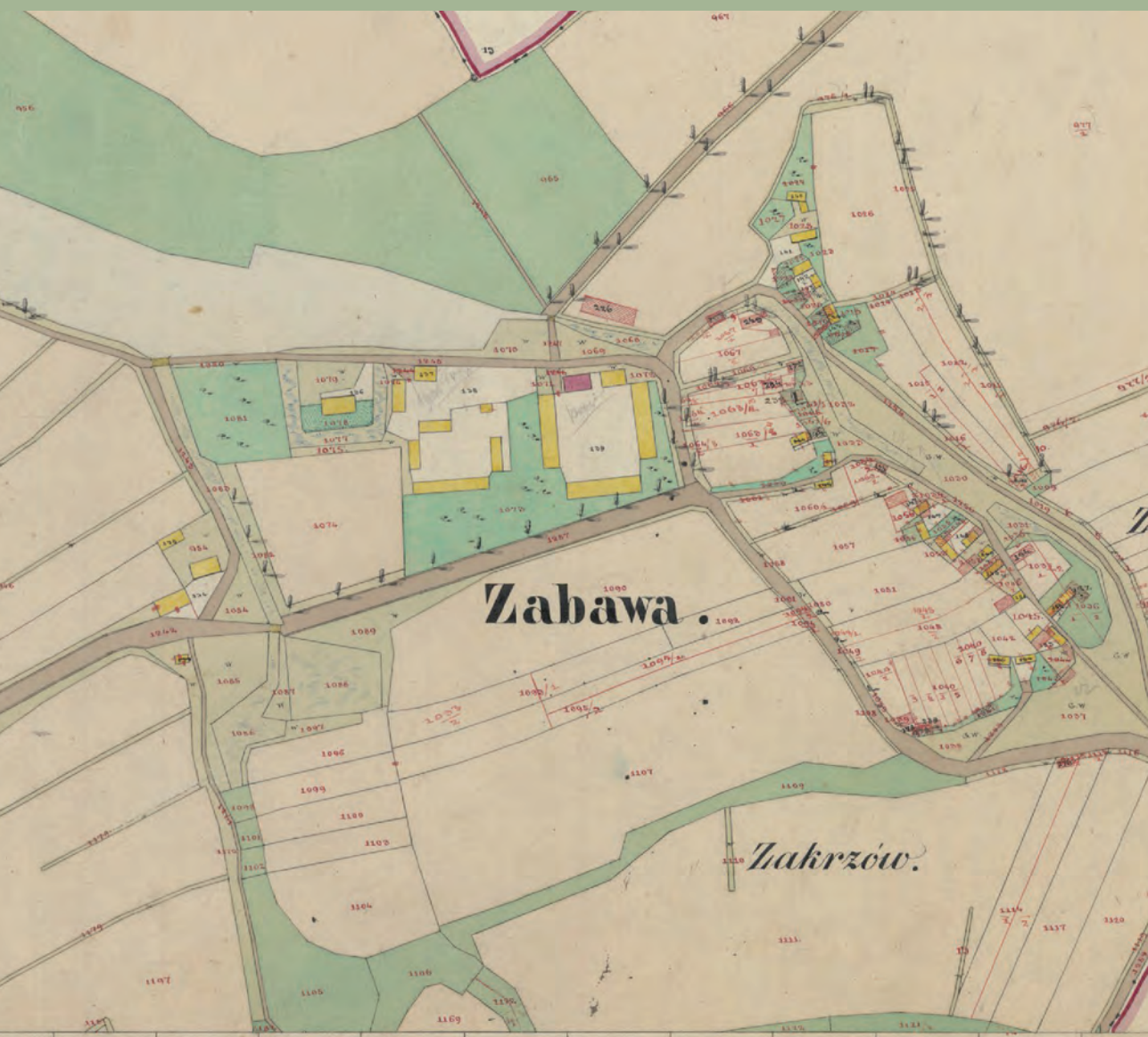


WIELKA WOJNA NAD DUNAJCEM

ZABAWA I OKOLICE

REDAKCJA: ZDZISŁAW NOGA



WIELKA WOJNA
NAD DUNAJCEM

ZABAWA I OKOLICE

WIELKA WOJNA NAD DUNAJCEM

ZABAWA I OKOLICE

R E D A K C J A
Z D Z I S Ł A W N O G A



Kraków–Zabawa 2022

© Copyright by Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych, Kulturalnych,
Edukacyjnych „Karolina”, 2022

Zdzisław Noga
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
📧 <https://orcid.org/0000-0003-0061-1808>
✉ zdzislaw.noga@up.krakow.pl

Recenzenci: dr hab. Tomasz Pudłocki, prof. UJ (część I),
ks. dr hab. Marek Kluz, prof. UPJPII w Krakowie (część II)

Opracowanie redakcyjne: Justyna Zdziennicka

Projekt okładki: Paweł Sepielak

Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego

Na okładce oraz na wkładce zamieszczonej po stronie 20 wykorzystano mapę
katastralną Zabawy z 1847 roku z Archiwum Narodowego w Krakowie

ISBN 978-83-8138-844-3 (druk)
ISBN 978-83-8138-845-0 (PDF)
<https://doi.org/10.12797/9788381388450>

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl/akademicka.pl

Spis treści

ZDZISŁAW NOGA	
Wstęp.....	7
I. KONTEKSTY HISTORYCZNE	9
ZDZISŁAW NOGA	
Zabawa i okolice na dawnych mapach.	11
KONRAD MEUS	
Ziemia Tarnowska w czasie Wielkiej Wojny oraz w pierwszych tygodniach niepodległości (ze szczególnym uwzględnieniem wsi Zabawa). Dramat w trzech aktach	21
MATEUSZ DROZDOWSKI	
Działalność Naczelnego Komitetu Narodowego w powiecie brzeskim oraz dąbrowskim.....	37
KRZYSZTOF KŁOC	
Idea strzelecka i legionowa na ziemi brzeskiej.	61
TOMASZ WOŹNY	
Bez zwycięzców, bez pokonanych. Działania zbrojne nad dolnym Dunajcem 1914-1915.....	73
WACŁAW SZCZEPANIK	
Moskale nad Dunajcem (1914 rok)	119
HUBERT CHUDZIO	
Cmentarz wojenny nr 260 w Zabawie w świetle projektu „Inwentaryzacji grobow, kwater i cmentarzy wojennych w województwie małopolskim” w latach 2008-2018.....	135
II. KONTEKSTY TEOLOGICZNE	149
KS. JANUSZ KRÓLIKOWSKI	
Męczennicy wiary świadkami wolności. Elementy filozofii męczeństwa	151
KS. ŁUKASZ NIEPSUJ	
Rozwój kultu bł. Karoliny Kózkówny w ciągu 35 lat od beatyfikacji.....	171
Bibliografia.....	191
Notki o autorach.....	205
Indeks osobowy.....	209

KONRAD MEUS

Instytut Historii i Archiwistyki, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0002-6865-2174>

Ziemia Tarnowska w czasie Wielkiej Wojny oraz w pierwszych tygodniach niepodległości (ze szczególnym uwzględnieniem wsi Zabawa)

Dramat w trzech aktach

Losy Ziemi Tarnowskiej w okresie pierwszej wojny światowej od lat wzbudzają zainteresowanie historyków¹. Rosnące zaciekawienie tą tematyką nie zaskakuje, przez dekady bowiem zagadnienie to znajdowało się poza głównym nurtem badawczym. Niniejszy artykuł wpisuje się w ten trend, choć ze względu na ograniczenia objętościowe na jego kartach przybliżono wyłącznie wybrane zagadnienia, które w istotny sposób wpłynęły na życie lokalnej społeczności, takie jak: przemoc fizyczna stosowana przez rosyjskich żołnierzy względem cywilów, epidemie oraz pospolity bandytyzm. W tym miejscu warto zasygnalizować, że skoncentrowanie uwagi badawczej na wsi Zabawa wraz z przyległościami dało asumpt do odkrycia nowych, dotychczas nieznanych, wątków związanych z pierwszowojenną historią tej miejscowości, co też znalazło odzwierciedlenie w tekście.

¹ Zob. m.in. J. Zdrada, *Ziemia Tarnowska w okresie autonomii*, [w:] *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, t. 2: *Czasy rozbiorów i Drugiej Rzeczypospolitej*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Tarnów 1983; G. Kubacki, *Tarnów w dobie autonomii galicyjskiej i latach Wielkiej wojny*, [w:] *Tarnów w czasach burmistrza Tadeusza Tertila*, red. P. Juśko, Tarnów 2007; T. Kargol, *Wielka Wojna w małym regionie. Sytuacja społeczno-gospodarcza powiatu tarnowskiego w czasie I wojny światowej na tle polityki Austro-Węgier*, [w:] *Z dziejów regionów Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. M. Stolarczyk i in., Rzeszów 2008; A. Olejko, *Lotnicze epizody znad c.k. Tarnowa 1914-1915*, Tarnów 2013; K. Mroczkowski, *Lotnictwo Wielkiej Wojny nad Małopolską. I Wojna Światowa na ziemi brzeskiej – Tu narodziła się poczta lotnicza*, Brzesko 2014; M. Tomaszewski, *Tarnów. Wielka Wojna 1914-1918. Droga do niepodległej*, Tarnów 2018.

AKT I. Karolina Kózkówna i wiedeńskie echa jej śmierci

W marcu 1914 roku władze centralne w Wiedniu, za pośrednictwem lwowskiego namiestnictwa, zatwierdziły przekazanie 3 tysięcy koron subwencji państwowej przeznaczonej na pokrycie części kosztów budowy nowego kościoła filialnego radłowskiej parafii we wsi Zabawa². Tym sposobem niejako do końca dobiegła sprawa wystawienia nowej świątyni, której budowa została zapoczątkowana w 1910 roku. I choć skromna rządowa subwencja stanowiła zaledwie niewielki procent całości nakładów poniesionych na tę inwestycję, wycenioną w sumie na 105 tysięcy koron, to jednak satysfakcja dla mieszkańców, wiernych rzymskokatolickich z Zabawy, Wału, Rudy, Śmietany, Podwala oraz Zdarca, była spora³. Wiosną 1914 roku można było erygować cmentarz grzebalny. Niestety radość ze zwieńczenia prac budowlanych nie trwała długo, gdyż już w sierpniu 1914 roku wybuchła wojna światowa – lokalnej społeczności przyniosła ona wyjątkowo traumatyczne doświadczenia. W listopadzie, a więc zaledwie niespełna cztery miesiące od rozpoczęcia wojny, powiaty tarnowski oraz brzeski, do którego wówczas należał Radłów wraz z okolicznymi wsiami (włącznie z Zabawą), zostały zajęte przez wojska rosyjskie, okupujące tę część Galicji do maja 1915 roku⁴. Czas ten okazał się wyjątkowo trudny dla ludności cywilnej. Na porządku dziennym zdarzały się kradzieże i pobicia. Żołnierze carskiej armii dopuszczali się gwałtów wobec ludności na całym okupowanym terytorium, od wschodniogalicyskich Brodów poczynawszy, a na Bochni oraz Wieliczce skończywszy⁵. Nie inaczej było w rejonie Radłowa. 18 listopada 1914 roku w lesie we wsi Wał-Ruda rozegrały się dramatyczne wydarzenia, które na zawsze miały odmienić oblicze tej podtarnowskiej wsi. W tamten listopadowy poniedziałek śmierć z rąk carskiego żołdaka poniosła szesnastoletnia Karolina Kózkówna. Ciało brutalnie zamordowanej dziewczyny odnaleziono 4 grudnia. Oględziny zwłok wskazywały na to, że nastolatka zmarła nietknięta, broniąc swego dziewictwa, co w oczach miejscowej ludności czyniło ją męczennicą. 6 grudnia na cmentarzu w Zabawie odbył się jej pogrzeb. Udział w nim wzięło około trzech tysięcy osób. Przybyły one, aby

² Austriackie Archiwum Państwowe w Wiedniu / Österreichisches Staatsarchiv, Allgemeines Verwaltungsarchiv (dalej: OeStA/AVA), sygn. AT-OeStA/AVA Kultus NK Kath Akten 674.1 Signatur 47: Pfarren Galizien, Za-Zag, b.p. [Korespondencja pomiędzy Ministerstwem Wyznań i Oświaty w Wiedniu, a Namiestnictwem Galicyjskim we Lwowie z 15 kwietnia 1912 oraz 26 marca 1914 roku].

³ Tamże.

⁴ F. Szewczyk, *Tarnów podczas inwazji rosyjskiej od 10 listopada 1914 r. do 5 maja 1915 r.*, Tarnów 1932, s. 20, 77-79.

⁵ P. Krokosz, *Obecność wojsk rosyjskich w Bochni i Wieliczce w 1914 roku*, „Res Gestae. Czałopismo historyczne” 2015, nr 1, s. 137-138.

uczestniczyć w ceremonii pogrzebowej, nawet z odległych o kilka i kilkanaście kilometrów miejscowości. Zgromadzeni wierni, jak podają teolodzy i kanoniści Joachim Bar oraz Jan Białobok, „już wtedy dali wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, że Karolina Kózkówna zasługuje na cześć jako męczennica za cnotę czystości”⁶. Dla mieszkańców regionu stało się oczywiste, że miejsce jej pochówku powinno przybrać bardziej eksponowany, w ich przekonaniu godny, charakter. Stąd też jeszcze w czerwcu 1916 roku poświęcono ufundowany przez rodziców zamordowanej dziewczyny pomnik nagrobkowy. Symboliczną rzeźbę Najświętszej Panny Marii Niepokalanego Poczęcia zbudowaną z pińczowskiego kamienia, która w przyszłości miała być figurą nagrobną, postawiono na placu przed kościołem w Zabawie. Ponadto w miejscu znalezienia ciała zabitej ustawiono krzyż z drzewa dębowego z wizerunkiem Jezusa Chrystusa. Osadzono go na kamiennych głazach. Uroczystości zorganizowane 18 czerwca 1916 roku przybrały nie tylko religijny, ale też patriotyczny charakter. O historii Karoliny Kózkówny oraz rodzącym się wokół jej osoby ludowym kulcie stało się głośno w całej Galicji za sprawą ogólnokrajowej prasy szeroko relacjonującej wydarzenia rozgrywające się w Zabawie. W „Nowościach Ilustrowanych” oraz w poczytnym „Kurierze Lwowskim” można było m.in. przeczytać „o ogromnych tłumach z całej okolicy”, które tamtego dnia „wśród przecudnej pogody spłynęły do Zabawy”⁷. Sprawa Kózkówny oraz jej ponownego pochówku zyskiwała wymiar ponadregionalny, ale przede wszystkim również polityczny. Otóż głoszona w prasie narracja przybierała antyrosyjski wymiar, co skrupulatnie wykorzystywały władze austriackie, podsycając poniekąd nastroje społeczne przeciwko caratowi. Tym też należy tłumaczyć fakt, że artykuły prasowe dotyczące Karoliny Kózkówny zarówno przechodziły przez sito cenzury wojennej, jak i były drukowane w rubrykach obok doniesień z frontu, co miało jednoznacznie wskazywać, że wojna z Rosją toczy się nie tylko na polach bitew, ale ma głębszy wymiar społeczny.

Echa wydarzeń, które rozgrywały się w Wał-Rudzie oraz w Zabawie, dotarły również do stolicy monarchii austro-węgierskiej, do gabinetów rządowych, a może nawet i cesarskich. Kwerenda poczyniona w zasobach Austriackiego Archiwum Państwowego w Wiedniu rzuca nowy snop światła na ten nieznany dotychczas wątek związany ze śmiercią, a przede wszystkim pochówkiem Karoliny Kózkówny. Otóż jeszcze przed wystawieniem figury maryjnej na placu kościelnym w Zabawie

⁶ J.R. Bar, J. Białobok, *Nieszczęśliwy przypadek czy męczeństwo (refleksje kanonisty nad śmiercią Karoliny Kózkówny)*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawnohistoryczny” 1972, t. 15, nr 1-2, s. 139.

⁷ *Hold męczennicy polskiej*, „Nowości Ilustrowane” R. 13, 1916, nr 30 (22 VII), s. 2-4; zob. „Kurier Lwowski” R. 34, 1916, nr 383 (3 VIII), s. 5.

zainicjowano w Wiedniu działania mające na celu ekshumację ciała zamordowanej i przeniesienie jej w niedalekiej przyszłości na nowe miejsce pochówku zlokalizowane bezpośrednio przed świątynią. Jak wynika z wytworzonej przez austriackie Ministerstwo Wyznań i Oświaty dokumentacji, 18 maja 1916 roku Leon Wałęga – ordynariusz diecezji tarnowskiej – wystosował pismo do władz centralnych, w którym apelował o przychylenie się do prośby wiernych z Zabawy w sprawie ponownego pochówku Kózkówny⁸.



Relacja prasowa z ustawienia figury maryjnej przed kościołem w Zabawie w czerwcu 1916 roku wraz z materiałem ilustracyjnym zamieszczona w „Nowościach Ilustrowanych” 22 lipca 1916 roku

Paradoksalnie mogło się zdawać, że decyzja dotycząca ekshumacji i przeniesienia ciała Karoliny Kózkówny nie będzie stanowiła większego problemu. Jak się jednak okazało, kwestia ta urosła do rangi szczebla ogólnopolskiego, a to za sprawą obowiązujących wówczas przepisów prawnych. Otóż zgodnie z ustępem g § 2 ustawy państwowej z 30 kwietnia 1870 roku dotyczącej „organizacji służby zdrowia” w kompetencji administracji państwa leżało m.in.: „czuwanie nad

⁸ OeStA/AVA, sygn. AT-OeStA/AVA Kultus NK Kath Akten 674.1 Signatur 47, b.p. [Pismo austriackiego Ministerstwa Wyznań i Oświaty do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie pogrzebu Karoliny Kózkówny z 4 oraz 18 stycznia 1917 roku].

ogłędzinami zwłok i przestrzeganie ustaw względem pogrzebów, cmentarzów, wykopywania i przenoszenia zwłok [...]”⁹. Tym sposobem ewentualna zgoda na ekshumację i pochówek zwłok poza wyznaczonym do tego celu cmentarzem grzebalnym należała do gestii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ponadto, co szczególnie istotne, w omawianym przypadku administracja państwowa uznała, że pogrzebanie ciała Kózkówny na placu przed kościołem wiąże się *de facto* z utworzeniem cmentarza przykościelnego, a to z kolei wymagało weryfikacji tych planów z pozostającymi w mocy prawnej zapisami osiemnastowiecznych dekretów wydanych w okresie sprawowania rządów przez cesarza Józefa II, w tym przede wszystkim dekretu Kancelarii Nadwornej z 15 września 1788 roku. Dopuszczono wówczas możliwość wyboru samodzielnego (wydzielonego) miejsca pochówku bez potrzeby budowania kaplicy grobowej, jednakowoż administracja rządowa uznała, że plac przykościelny trudno uznać za „osobne miejsce” (*abgesonderter Ort*), a to z kolei nakłada – w myśl wspomnianej ustawy z 1870 roku – na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych obowiązek interwencji¹⁰. Nadto sprawę komplikował fakt, że od 1823 roku obowiązywało rozporządzenie Gubernium lwowskiego nakazujące urzędowi cyrkularnym dopilnowanie, aby był przestrzegany zakaz chowania zmarłych przy kościołach i w ogóle w obrębie granic miejscowości (miast, miasteczek oraz wsi), co było realizacją dekretu Kancelarii Nadwornej z 14 lutego 1787 roku, ogłoszonego w marcu tego samego roku, i późniejszego z 2 maja, odnoszącego się do lokowania cmentarzy wiejskich¹¹.

Pierwsze kroki odnośnie do ekshumacji ciała Karoliny Kózkówny wykonało Ministerstwo Wyznań i Oświaty, które o sprawie powiadomiło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, wyjaśniając w ogóle istotę problemu:

Wie dem angeschlossenen Verhandlungsakte entnommen werden wolle, ist das Pfarramt Zabawa in der Eingabe vom 15. Mai 1916 bittlich geworden, die Leiche der Karolina Kozka, welche am 18. November 1914 bei der Abwehr gegen einen unsittlichen Angriff eines russischen Soldaten den Tod fand, aus dem Friedhofe exhumieren und auf einem vor der Kirche befindlichen freien Platze in einem eigenen Grabe beerdigen zu dürfen, woselbst ein Denkmal mit einer Marienstatue und den entsprechenden Aufschriften errichtet werden soll¹².

⁹ Ustawa z dnia 30 kwietnia 1870 względem organzacyi publicznej służby zdrowia, [w:] Dziennik Ustaw Państwa królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, R. 1870, z. XXV, poz. 68, s. 126.

¹⁰ OeStA/AVA, sygn. AT-OeStA/AVA Kultus NK Kath Akten 674.1 Signatur 47, b.p.

¹¹ T. Kotliński, *Pochówek w Galicji. Wybrane zagadnienia administracyjno-prawne. Część I*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2020, z. 23, s. 242-244.

¹² „Jak wynika z załączonych akt postępowania, kancelaria parafialna w Zabawie pismem z dnia 15 maja 1916 r. wniosowała, aby ciało Karoliny Kózki, która zginęła 18 listopada

Z upływem czasu korespondencja pomiędzy właściwymi ministerstwami zaczęła pęcznieć. Wreszcie w styczniu 1917 roku urzędnicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podjęli decyzję wyrażającą aprobatę dla prośby parafian z Zabawy. W tym celu wysłano stosowne pismo do Ministerstwa Wyznań i Oświaty, w którym zwrócono się o wydanie pozytywnej opinii, aby móc zakończyć procedowanie tej sprawy. W efekcie wielomiesięcznych negocjacji i działań podejmowanych na różnych szczeblach władzy, podczas których w proces decyzyjny włączono Ministerstwo Wyznań i Oświaty oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zapadła pozytywna decyzja odnośnie do pogrzebu Kózkówny poza wyznaczonym cmentarzem grzebalnym¹³. W dniu 18 listopada 1917 roku, a więc w trzecią rocznicę uprowadzenia i morderstwa młodej mieszkanki Śmietany, nastąpiła ekshumacja jej ciała i przeniesienie z cmentarza do grobu wytyczonego w obrębie placu przykościelnego – nazywanego odtąd „cmentarzem kościelnym”, gdzie wcześniej postawiono wspomnianą figurę Najświętszej Marii Panny Niepokalanego Poczęcia. Uroczystości przewodniczył biskup diecezji tarnowskiej Leon Wałęga, który przy udziale wielotysięcznego tłumu koncelebrował mszę świętą¹⁴.

AKT II. Epidemia

Przemoc fizyczna, w tym także seksualna, względem kobiet w latach pierwszej wojny stała się czymś powszednim. Zbrodnie dokonywane na ludności cywilnej w Galicji, głównie przez carskich żołnierzy, dotyczyły wszystkich, choć w największej mierze galicyjskich Żydów¹⁵. Gdy w 1915 roku wojska państw centralnych „odwojowały” Lwów i sporą część Galicji, jej mieszkańcy nie mieli sposobności do dłuższego świętowania i radowania się z tego faktu, gdyż w tle wydarzeń wojennych rozgrywał się kolejny akt dramatu, a jego niechcianą „bohaterką” została ospa.

1914 r., broniąc się przed brutalnym [nieprzyzwoitym – K.M.] atakiem rosyjskiego żołnierza, wywieźć z cmentarza w celu umożliwienia ekshumacji i pochować w osobnym grobie przed kościołem, gdzie ma stanąć pomnik z figurą Maryi i odpowiednimi napisami”. OeStA/AVA, sygn. AT-OeStA/AVA Kultus NK Kath Akten 674.1 Signatur 47, b.p.

¹³ Tamże.

¹⁴ J.R. Bar, J. Białobok, *Nieszczęśliwy przypadek...*, s. 139.

¹⁵ OeStA / Haus-, Hof- und Staatsarchiv (dalej: HHStA), sygn. AT-OeStA/HHStA MdÄ Zeitungsarchiv 168-1, b.p. [zob. m.in. Rücksendung galizischer Juden. Russische Blätter, 4 August 1915]; OeStA/HHStA, sygn. MdÄ Zeitungsarchiv 168-1, b.p. [Die deportieren Juden aus Galizien]; zob. też Sz. An-ski, *Tragedia Żydów galicyjskich w czasie I wojny światowej. Wrażenia i refleksje z podróży po kraju*, przekład z hebrajskiego K.D. Majus, oprac. K.D. Majus, S. Stępień, Przemyśl 2010, s. 33, 124; J.Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914-1918*, Kielce 2012, s. 136-137.

Obok frontów, na których w czasie Wielkiej Wojny toczono mordercze działania wojenne, trwała walka z innym niebezpiecznym wrogiem – wrogiem nieznanym linii demarkacyjnych, nie można było się więc od niego oddzielić „pasem ziemi niczyjej”. Mowa tutaj o epidemiach, ze zdwojoną siłą rozprzestrzeniających się na terytorium Galicji niemal od początku wojny aż do jej zakończenia. Współcześnie dużo mówi się oraz pisze o tzw. grypie hiszpance dziesiątkującej ludność Europy w latach 1918-1920. Zapomina się jednak o innej znanej chorobie, która też nie oszczędzała ludności cywilnej, a mianowicie o ospie. Choroba ta wystąpiła w rejonie Tarnowa oraz w samym mieście na początku grudnia 1914 roku. Kolejne miesiące były wyjątkowo trudne dla mieszkańców Ziemi Tarnowskiej. Apogee epidemii przypadło na marzec 1915 roku. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Tomasza Srebrę w tarnowskim oddziale Archiwum Narodowego w Krakowie, w samym tylko Tarnowie z powodu ospy śmierć poniosło 98 osób, czyli niemal co czwarta chorująca osoba¹⁶. Ospa była szczególnie niebezpieczna dla dzieci przed 10 rokiem życia. Opinia ta, niestety, znajduje również potwierdzenie w tarnowskich statystykach. Wnika z nich, że 30% wszystkich zmarłych stanowiły dzieci poniżej 5 roku życia. W walce z podstępny wrogiem mieszkańcy regionu nie byli pozbawieni obrony. Relatywnie skutecznym orężem okazała się szczepionka przeciwko ospie zwana – od sposobu jej wytwarzania – „krowianką”. W Tarnowie – najważniejszym i najludniejszym mieście regionu – szczepienia rozpoczęto już wiosną 1915 roku, gdy tylko ze Lwowa ściągnięto odpowiednie jej zapasy. Akcję szczepień przeprowadzono w hotelu Bristol przy ulicy Krakowskiej oraz w Urzędzie Zdrowia przy ulicy Wałowej. Wówczas udało się zaszczepić 5 tysięcy osób¹⁷. Jednocześnie nie zapomniano o szczepieniach w innych miejscowościach powiatów położonych w dolnym biegu Dunajca. Jak wynika z wyliczeń poczynionych przez Ewę Więckowską, w roku 1916 dzięki sprawnej działalności tzw. kolumn szczepiających, zorganizowanych w ramach sekcji sanitarnej Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny¹⁸, w rejonie Tarnowa

¹⁶ T. Srebro, Burmistrz Tadeusz Tertil i jego czasy, 2017, praca magisterska znajdująca się w zasobach Katedry Historii XIX wieku Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, s. 30.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny (KBK) powstał w 1915 roku z inicjatywy biskupa krakowskiego księcia Adama Stefana Sapiehy. Poza biskupem (pełniącym obowiązki przewodniczącego Komitetu) w jego działalność zaangażowani byli przedstawiciele polskiej elity społecznej. Zasadniczym celem Komitetu było „organizowanie samopomocy społecznej w celu polepszenia warunków życia” mieszkańców ziem polskich będących pod zaborem austriackim i rosyjskim. W maju 1915 roku opracowano statut KBK, który został zatwierdzony przez namiestnictwo w Białej (siedziba przeniesiona ze Lwowa)

zaszczepiono kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Dość wspomnieć, że tylko w powiatach brzeskim, tarnowskim oraz dąbrowskim rozdysponowano blisko 170 tysięcy porcji „krowianki”. I choć jej jakość pozostawiała wiele do życzenia, to jednak przeprowadzona operacja szczepienna umożliwiła opanowanie epidemii (zob. tabela 1).

Tabela 1. Statystyka działalności kolumn szczepiących Książęco-Biskupiego Komitetu na terenie wybranych powiatów Galicji Zachodniej w 1916 roku

Powiat	Liczba osób szczepiących	Liczba osób zaszczepionych	Porcje „krowianki”	Liczba dni pracy	Koszty [korony]
brzeski	12	60 997	55 300	523	7 845
dąbrowski	12	38 458	45 400	435	6 525
tarnowski	10	53 513	68 700	740	11 100
RAZEM	32	152 968	169 400	1698	25 470

Źródło: E. Więckowska, *Komitet Sapieżyński w walce z chorobami zakaźnymi 1914-1918*, Wrocław 1997, s. 71-72.

Obok ospy problemem w miastach takich jak Tarnów okazała się dyzenteria, czyli czerwotka, oraz znana dobrze już od XIX wieku cholera. Na pierwszą z wymienionych tylko w okresie wrzesień-listopad 1914 roku zmarło 10 osób spośród 47, u których zdiagnozowano tę chorobę¹⁹. Z kolei cholera, choć w badanym okresie już znakomicie rozpoznana, to jednak nieleczone nadal była groźna. W październiku 1914 roku w Tarnowie zgłoszono dwa śmiertelne przypadki zachorowania na cholere. Dzięki zapewnieniu mieszkańcom miasta dostępu do bieżącej wody udało się zapobiec rozprzestrzenianiu przecinkowca cholery i tym samym wygaszono chorobę w jej wczesnym stadium²⁰.

w dniu 19 maja 1915 roku. Wśród najważniejszych zadań realizowanych przez Komitet była opieka nad dziećmi i jeńcami wojennymi, organizacja pomocy żywnościowej dla mieszkańców Galicji i Królestwa Polskiego, a także szeroko pojęta pomoc w walce z chorobami zakaźnymi. E. Więckowska, *Komitet Sapieżyński w walce z chorobami zakaźnymi 1914-1918*, Wrocław 1997, s. 19-21, 24-25, 91-93; A. Synowiec, *Walka z epidemiami – z działalności Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Kłeską Wojny w czasie I wojny światowej*, [w:] *Problemy cywilizacyjnego rozwoju Białorusi, Polski, Rosji i Ukrainy od końca XVIII do XXI wieku*, red. P. Franaszek, A.N. Nečuhryn, Kraków 2007, s. 278-291; P. Gługa, *Działalność tarnowskiej delegacji Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy w latach 1915-1917*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2016, nr 21, s. 233-254.

¹⁹ T. Srebro, dz. cyt., s. 30.

²⁰ *Tamże*.

AKT III. Bandytyzm

Brutalność rosyjskich (ale też węgierskich) żołnierzy względem ludności cywilnej Galicji, szerzące się epidemie oraz towarzyszący im powszechny głód potęgowały tragiczne położenie Galicjan. Na domiar złego ostatni akt tego dramatu miał dopiero nadejść jesienią 1918 roku, a więc już u progu niepodległości.

W świadomości wielu współczesnych ludzi panuje przekonanie o listopadzie 1918 roku jako miesiącu radosnym, miesiącu długo oczekiwanym i pełnym nadziei w związku z upadkiem monarchii austro-węgierskiej oraz odrodzeniem się niepodległej Polski. Konfrontacja tego wyobrażenia z zachowanym materiałem źródłowym pokazuje co innego, szczególnie na terenie galicyjskiej prowincji, wyjątkowo narażonej na zagrożenia pochodzące m.in. ze strony setek tysięcy uzbrojonych maruderów, byłych jeńców wojennych przemieszczających się na linii zachód–wschód oraz północ–południe²¹. Nie inaczej było na terenie ówczesnych powiatów brzeskiego, dąbrowskiego czy też tarnowskiego, gdzie bandy dezertów „przy pomocy zdeprawizowanych wojną niedorostków”²², a czasami też ludności cywilnej, dokonywały aktów przemocy przeciwko ludności żydowskiej oraz nierzadko też chrześcijańskiej. Szczegółowych informacji na ten temat dostarczają materiały wytworzone dla Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, które obecnie znajdują się w zasobach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie.

Do najdramatyczniejszych wydarzeń w pamiętnym listopadzie 1918 roku doszło – obok wschodniogalicyskiego Lwowa – w powiatach chrzanowskim oraz właśnie brzeskim²³. W Brzesku przesilenie nastąpiło w nocy z 11 na 12 listopada, gdy miały miejsce zbrojne starcia pomiędzy wyposażoną w broń palną milicją żydowską a mieszkańcami Jadownik wspartymi przez milicję miejską. W wyniku konfrontacji śmierć od kul poniosły trzy osoby pochodzenia żydowskiego – dwie z nich były nieuzbrojonymi cywilami²⁴. Niestety nocno-poranne wydarzenia stały się zaledwie preludium do tego, co miało nadejść 12 listopada. Od rana motłoch

²¹ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie / Центральний Державний Історичний Архів України у Львові (dalej: CDIAL), fond 211: Polska Komisja Likwidacyjna, opis 1: Wydział Administracyjny, sprawa 140: Sprawozdanie komisarza w Krakowie i w Podgórzu w sprawie strat poniesionych przez ludność żydowską na wskutek pogromów w krakowskim powiecie z załączonym spisem osób zabitych, k. 6.

²² CDIAL, fond 211, opis 1, sprawa 233: Raporty komisarzy powiatowych, powiatowych sądów itd. odnośnie [do] strat poniesionych w wyniku rozruchów antyżydowskich, k. 6.

²³ L. Mroczka, *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*, Kraków 1990, s. 169.

²⁴ *Narodziny niepodległości w Galicji (1918-1919). Wybór dokumentów z archiwów lwowskich*, oprac., wstęp i przypisy M. Przeniosło, Kielce 2007, s. 223-224.

zaczął plądrować miasto, w tym przede wszystkim sklepy należące do miejscowych Żydów. Mieszczanie próbujący stawiać opór lub chcący powstrzymać eskalację przemocy zostali sterroryzowani bronią. Jak stwierdził w swoim raporcie naczelnik brzeskiego Sądu Powiatowego: „Bandyci upojeni bezkarnością zagrozili całemu miastu spalaniem i rabunkiem bez względu na to czy pastwą padnie mienie żydowskie czy katolickie”²⁵. Ten swoisty armagedon trwał w Brzesku przez niemal trzy doby. Dopiero trzeciego dnia od rozpoczęcia rozruchów do miasta wkroczył silnie uzbrojony, liczący 116 żołnierzy, oddział wojskowy, przybyły na odsiecz aż z Rzeszowa. Pojawienie się wojska uspokoiło sytuację. W następnych tygodniach dokonano masowych aresztowań osób, co do których zaistniały potwierdzone podejrzenia dotyczące ich udziału w zamieszkach. W sumie przed oblicze sądu doprowadzono 70 osób. Nie mamy wiedzy, ilu oskarżonych w następstwie procesu skazano prawomocnym wyrokiem²⁶. Eskalacja zamieszek nastąpiła wskutek braku powiatowych struktur straży bezpieczeństwa podlegającej władzy Polskiej Komisji Likwidacyjnej, mogącej zaradzić napięciom występującym pomiędzy milicją żydowską a chrześcijanami²⁷.

Wydarzenia rozgrywające się w Brzesku należy uznać za apogeum przemocy rozlewającej się pomiędzy Brzeskiem–Tarnowem a Dąbrową Tarnowską, jednakże pierwsze napady na ludność cywilną, które uważane są za początek rozruchów na terenie podległym jurysdykcji Sądu Obwodowego w Tarnowie, miały miejsce w Gorzycach odległych o ponad 100 kilometrów od Radłowa i Zabawy. Tam w końcu października zaatakowano dom Feretza Lehrhaupta. Zaledwie kilka dni później areną bandyckich napadów na cywilów stały się nieodległe od Zabawy wsie, takie jak: Wola Żelichowska, Miechowice Małe oraz Demblin. W pierwszej z wymienionych miejscowości obrabowano Ryfkę Tafel, w drugiej rodzinę Lipę Sussa oraz Abrahama Sussa, a w trzeciej Natana Banda i Salomona Glücksmanna²⁸. Nie oszczędzono również rodzin chrześcijańskich, zarówno tych trudniących się kupiectwem, jak i zwykłych rolników. Napaści te odnotowano przede wszystkim w Czyżowie, kilkanaście kilometrów na północny wschód od Zabawy²⁹. Na terenie Wał-Rudy napadnięto na dom tamtejszego leśnika Karola Szerauca. Od połowy listopada do napaści dochodziło przede wszystkim na północny wschód

²⁵ *Tamże*, s. 224.

²⁶ *Tamże*, s. 224–225.

²⁷ M. Przeniosło, *Polska Komisja Likwidacyjna (1918–1919)*, Kielce 2010, s. 237.

²⁸ CDIAL, fond 211, opis 1, sprawa 114: Raport komisarza powiatowego w mieście Dąbrowa w sprawie strat poniesionych przez ludność żydowską na wskutek pogromów w powiecie wielickim z załączonym spisem osób zabitych, k. 16.

²⁹ CDIAL, fond 211, opis 1, sprawa 233, k. 68.

od Dąbrowej, m.in. we wsiach Gruszków Wielki oraz Małec. W tej ostatniej miejscowości w nocy z 20 na 21 listopada grupa pijanych mężczyzn napadła na dom Judy Kohnego, w wyniku czego pobito domowników oraz dokonano zniszczeń na kwotę 2 tysięcy koron³⁰. Najdramatyczniejsze w skutkach wydarzenia rozegrały się w nocy z 14 na 15 listopada 1918 roku w odległej od Zabawy i Radłowa o 25 kilometrów wsi Zaczarne. Tam kilkoro napastników wdarło się do domu chrześcijanina Marcina Nytki w celu rabunkowym. Podczas napadu brutalnie zamordowano gospodarza oraz jego żonę i córkę, po czym skradziono z domu oszczędności w wysokości około 2 tysięcy koron³¹. Do poważniejszych rozruchów doszło w poniedziałek 4 listopada w Żabnie przy okazji odbywającego się w miasteczku targu³². Tamtego dnia od rana dezertrzy w mundurach c.k. armii napadali na sklepy i przez okna wyrzucali towary na trotuar. Przyglądająca się zającom przypadkowa ludność, głównie przybyła na jarmark z sąsiednich wsi, przyłączyła się do grabieży. Sytuację starali się opanować przedstawiciele żabieńskiego mieszczaństwa, którzy natychmiast zorganizowali oddział samoobrony. Prym wiodli tutaj byli żołnierze: Michał Pasternak – czeladnik szewski, Stanisław Pasternak – terminator szewski, a ponadto Stanisław Włoch oraz Stanisław Seweryn. Ten ostatni przejął dowództwo nad zwołaną *ad hoc* żandarmerią. Pomocne w tym wypadku okazały się jego legionowe doświadczenie oraz posiadana przez niego szarża sierżanta. Lokalna społeczność w większości wsparła miejscowych wojskowych. Jedną z osób organizujących pomoc był sędzia Sądu Powiatowego w Żabnie Władysław Matuszewski. Skuteczność oddziału Seweryna była zadziwiająca. Najpierw zablokowano ulice prowadzące do tych części miasteczka, gdzie dotychczas nie było rabunków, co uniemożliwiło rozprzestrzenienie się zamieszek oraz uratowało dobytek wielu żabieńskich mieszczan. W kolejności po zablokowaniu dróg dojazdowych do i z Żabna skonfiskowano większość zrabowanych przedmiotów, aresztując przy tym 31 osób. Podejrzanych następnie odeskortowano do Tarnowa, gdzie zostały im przedstawione akty oskarżenia³³. Pomimo skutecznej reakcji tamtego dnia w Żabnie napadnięto na 53 sklepy oraz domy, a straty zarówno w skradzionym towarze, jak i w zniszczonym mieniu sięgnęły setek tysięcy koron³⁴. W tym miejscu warto zaznaczyć, że prokuratura państwowa w Tarnowie, prowadząca postępowania karne wobec schwytanych napastników, nie odnotowała w regionie masowych ataków na dwory, choć zdarzały się

³⁰ Tamże, k. 31, 69.

³¹ Tamże, k. 54.

³² Tamże, k. 54.

³³ Tamże, k. 69.

³⁴ CDIAL, fond 211, opis 1, sprawa 114, k. 1-12.

zgłoszenia bezprawnego wynoszenia drzewa z lasów pańskich. Wyjątek stanowił dwór należący do Julii Piątkowskiej będącej właścicielką Zabawy. Jej posiadłość w listopadzie 1918 roku była obiektem trzykrotnego ataku³⁵.

Skala przestępczości pospolitej w powiecie brzeskim była na tyle duża, że kierownictwo Polskiej Komisji Likwidacyjnej, sprawującej wówczas władzę rządową na tym obszarze, podjęło decyzję o powołaniu instytucji sądów doraźnych, które w przyspieszonym trybie osądzały osoby oskarżone o popełnienie przestępstw przeciwko mieniu oraz zdrowiu i życiu. W Brzesku, Radłowie, Wojniczu, a także w mniejszych miejscowościach ówczesnego powiatu brzeskiego zawisły w publicznych miejscach obwieszczenia zawiadamiające o działalności wspomnianych sądów³⁶. Liczono, że zabieg ten uspokoi nastroje społeczne i wzmocni bezpieczeństwo publiczne. Jeszcze w końcu listopada 1918 roku inspektor straży bezpieczeństwa powołanej przez Polską Komisję Likwidacyjną wizytujący miejscowości powiatu brzeskiego raportował do Krakowa o niespokojnej sytuacji na północnych rubieżach powiatu. W samym Brzesku sytuację określano jako „spokojną”, choć jednocześnie zaznaczono, że w całym regionie „broni palnej w niepowołanych rękach [pozostaje] dużo”³⁷. Pomocne okazało się nieprzejednane stanowisko tarnowskiej prokuratury państwowej, do której trafiały śledztwa z całego regionu. 14 grudnia 1918 roku szef tarnowskiej prokuratury w raporcie do komisarza powiatowego Polskiej Komisji Likwidacyjnej donosił wręcz:

Wobec rozruchów i napadów zająłem to stanowisko, że należy bezwzględnie w każdej sprawie t.z. [to znaczy – K.M.] w każdym wypadku rozruchów i napadów aresztować przynajmniej po kilku sprawców a przede wszystkim przewodników i tych bezwzględnie przez czas dłuższy (kilka dni do kilku tygodni) potrzymać w areszcie śledczym, aby w ten sposób rzucić postrach na ludność zbałamucaną przez złych doradców a nadto pozostającą w błędzie, jakoby władze rządowe polskie były bezsilne i bezradne wobec zbrodni lub jakoby władze te rzekomo mogły pozwolić bezkarnie rabować, niszczyć lub kraść mienie ludności izraelickiej. Przekonałem się, że zdanie moje w tym kierunku nie było mylne, albowiem energiczne stosowanie aresztów w przeszło 40 sprawach [...] wpłynęło natychmiast na ograniczenie rozruchów i sprowadzenie ich do zwykłej miary przedwojennej³⁸.

³⁵ CDIAL, fond 211, opis 1, sprawa 233, k. 69.

³⁶ CDIAL, fond 211, opis 1, sprawa 101: Obwieszczenie Wydziału administracyjnego i sprawiedliwości Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie odnośnie [do] powołania sądów doraźnych w powiecie brzeskim, k. 1.

³⁷ CDIAL, fond 211, opis 1, sprawa 143: Raporty Inspektoratu Straży na Zachodnią Galicję w Krakowie, k. 3.

³⁸ CDIAL, fond 211, opis 1, sprawa 233, k. 55.

Sytuacja w powiatach brzeskim, tarnowskim oraz dąbrowskim zaczęła się stabilizować dopiero na przełomie grudnia 1918 i stycznia 1919 roku. Wzmocnione posterunki żandarmerii wojskowej ograniczały działalność uzbrojonych band³⁹. Dla przykładu w powiecie dąbrowskim według danych z 20 stycznia 1919 roku zorganizowanych było 12 posterunków obsadzonych przez 203 żandarmów⁴⁰. Uskuteczono również organizację straży bezpieczeństwa oraz straży obywatelskich, wspierających przewencyjnie wysiłki władz administracji terenowej w zwalczaniu przestępczości. W powiecie brzeskim jeszcze w listopadzie 1918 roku zaplanowano powołanie pod broń 400 osób w ramach właśnie rzeczonej straży bezpieczeństwa, co odpowiadało przyjętemu kryterium 2 strażników na każdych 500 mieszkańców powiatu. Jednakże ze względu na braki kadrowe, ale też obecność wojska uznano tę liczbę za wygórowaną⁴¹. Dla porównania w powiecie dąbrowskim już 22 listopada 1918 roku żandarmeria liczyła 102 ludzi, w tym 32 z nich miało przeszkolenie wojskowe i zdobyte doświadczenie, a 70 było nowo zrekrutowanych.

Problemem pierwszych tygodni niepodległości okazało się także zapewnienie umundurowania oraz pełnego uzbrojenia dla straży. Jak wynika z raportu sporządzonego dla powiatu brzeskiego 20 listopada, szczególnie dawały się we znaki niedobory obuwia oraz odzieży zimowej. Ze względu na skromne możliwości straży oraz wojska początkowo posterunki rozlokowano w dużych odstępach od siebie. Z tego też powodu już w listopadzie podjęto działania mające na celu sformowanie w miastach powiatu brzeskiego patroli konnych oraz jednego tzw. lotnego oddziału wyposażonego w ciężki karabin maszynowy, do którego zadań należałoby zwalczanie uzbrojonych band⁴².

W powiecie tarnowskim na czele tamtejszej straży, najlepiej zorganizowanej w regionie, stał porucznik Galas. Przypisywano mu świetne przygotowanie dowódcze oraz pełen profesjonalizm, co rzutowało na stopień organizacji tarnowskich sił porządkowych. Co również istotne w tym przypadku, to właśnie fakt, że najczęściej formacje policyjne z powiatu tarnowskiego, ze względu na bliskość geograficzną, prowadziły działania porządkowe w Radłowie i szerzej w północnej części powiatu brzeskiego, w tym we wsiach Zdarzec, Wał-Ruda oraz Zabawa. Przeprowadzane obławy na najgroźniejszych przestępców zaczęły przynosić oczekiwane skutki.

³⁹ W rejonie Brzesko–Tarnów–Dąbrowa Tarnowska w październiku 1918 roku służbę w żandarmerii pełnili w większości żołnierze pochodzenia ukraińskiego. Wraz z rozpadem państwa opuścili swoje posterunki, pozostawiając je bez obsady, co też wpłynęło na eskalację przemocy w tej części Galicji. Tamże, k. 31.

⁴⁰ CDIAL, fond 211, opis 1, sprawa 114, k. 19.

⁴¹ CDIAL, fond 211, opis 1, sprawa 143, k. 3.

⁴² Tamże.

W styczniu 1919 roku w Gorzycach milicja gminna zastrzeliła podczas interwencji niejakiego Janickiego – uważanego za jednego z najniebezpieczniejszych przestępców operujących na granicy trzech wspomnianych powiatów⁴³.

Polska Komisja Likwidacyjna bez zbędnej zwłoki wszczyniała dochodzenia sędowo-karne mające doprowadzić do ukarania potencjalnych sprawców listopadowych wydarzeń na terenie Galicji Zachodniej. W toku prowadzonych postępowań prokuratorskich w aresztach osadzono głównych podejrzanych. Dotarto do nich w efekcie przeprowadzonego śledztwa. Szczególnie liczna grupa aresztowanych znalazła się w areszcie śledczym w Brzesku. Jak wynika z zachowanej dokumentacji, mowa tutaj o kilkunastu zatrzymanych, wobec których zaistniało bardzo wysokie podejrzenie popełnienia zbrodni przeciwko życiu i zdrowiu ludzi. Skuteczność służb policyjnych w powiecie brzeskim okazała się nader wysoka. W sumie w całym regionie aresztowano blisko 200 osób⁴⁴.

Poza wyraźnymi stratami materialnymi trudno jednoznacznie ocenić negatywne konsekwencje społeczne wydarzeń rozgrywających się jesienią 1918 roku w rejonie Brzesko–Tarnów–Dąbrowa Tarnowska. Pewnym jest, że polaryzacja pomiędzy ludnością żydowską a chrześcijańską przyczyniła się do wzmocnienia idei syjonistycznych wśród tej pierwszej, a w efekcie do umasowienia jej emigracji do Syrii i Palestyny – jak wówczas nazywano ziemie obecnego państwa Izrael, przez samych Żydów określane wtedy jako *Erec Israel*. Należy jednak zasygnalizować, że kwestia emigracji żydowskiej z omawianych terenów rozwijała się już w przededniu Wielkiej Wojny. Jak wynika ze statystyk prowadzonych przez Narodowy Fundusz Żydowski, tylko w nieodległym Radłowie przed wojną zorganizowano 18 tzw. niebieskich puszek, do których prowadzono zbiórki finansowe wspierające wyjazdy Żydów na Bliski Wschód. Kwestą kierował Isak Anker⁴⁵. Dla porównania w Dąbrowie Tarnowskiej podobnych puszek rozproszono zaledwie 5 (za zbiórkę odpowiadał tam Markus Müller). Analogiczna była skala działalności Narodowego Funduszu Żydowskiego w Brzesku, gdzie pracami zawiadywał Baruch Langer. Niekwestionowanym liderem okazał się Tarnów, gdzie przeprowadzono... 320 zbiórek⁴⁶. Jeśli popatrzymy na badany region całościowo, to zobaczymy skalę tego procesu, który nasilił się właśnie po listopadzie 1918 roku.

Namacalnym symptomem normalizacji stosunków społecznych w zachodniej Galicji, z uwzględnieniem badanego obszaru, stała się reaktywacja lokalnych

⁴³ CDIAL, fond 211, opis 1, sprawa 114, k. 19.

⁴⁴ CDIAL, fond 211, opis 1, sprawa 233, k. 6, 55.

⁴⁵ Centralne Archiwum Syjonizmu w Jerozolimie / הארכיון הציוני המרכזי בירושלים, zespół: Żydowski Fundusz Narodowy (Keren Kajemiet Lelsrael), sygn. KKL 645, s. 102.

⁴⁶ Tamże, s. 97-98, 104.

organizacji i stowarzyszeń społeczno-gospodarczych w okresie autonomii galicyjskiej decydujących o obliczu tej części habsburskiego imperium. W czasie wojny większość z nich została zlikwidowana lub zawieszono ich działalność m.in. w związku z wprowadzeniem przez cesarza w sierpniu 1914 roku na terenie Galicji, Bukowiny i Śląska Austriackiego stanu wojennego. Późniejsza okupacja rosyjska większości powiatów galicyjskich, zniszczenia wojenne prowincji, narastająca depresja ekonomiczna oraz postępująca pauperyzacja społeczeństwa uniemożliwiały podejmowanie jakichkolwiek działań na tej płaszczyźnie. Dopiero względna stabilność polityczna (o ekonomicznej wtedy jeszcze nie można było mówić), którą przyniósł rok 1919, dała asumpt do próby odtworzenia kapitału społecznego tkwiącego we wspomnianych organizacjach. Bezspornie jedną z najistotniejszych instytucji swoim zasięgiem obejmujących obszary wiejskie były kółka rolnicze, jeszcze przed 1914 roku pełniące rolę katalizatora życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego w wielu galicyjskich wsiach. Na przełomie 1918 i 1919 roku w powiecie dąbrowskim, a zaraz za nim w pozostałych powiatach tej części Galicji, odrestaurowano struktury powiatowe kółek rolniczych. Ponadto odtwarzano lub zakładano lokalne koła. Pierwszym odnotowanym w zasobach archiwalnych było Koło Rolnicze w Smęgorzowie⁴⁷.

Podsumowanie

Lata pierwszej wojny światowej to czas wyjątkowo dramatyczny dla mieszkańców naddunajeckich miast i wsi. Z jednej strony ludność cywilna tych terenów narażona była na represje i zagrożenia wynikające z okupacji rosyjskiej, czego symbolicznym przykładem jest tragiczna śmierć Karoliny Kózkówny. Z drugiej strony szczególnie niebezpieczne dla życia i zdrowia ludzkiego okazały się dwie plagi: ospy oraz zorganizowanej przestępczości. Pierwsza z wymienionych plag została częściowo opanowana za sprawą działań podjętych przez Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Kłeską Wojny w 1916 roku. Ta druga szczególnie dała się we znaki miejscowej ludności w ostatnich dniach istnienia monarchii habsburskiej oraz w pierwszych tygodniach odrodzonej Polski. Niemniej jej konsekwencje społeczne były odczuwalne jeszcze długo po zakończeniu wojny, szczególnie w relacjach pomiędzy Polakami a Żydami.

⁴⁷ CDIAL, fond 211, opis 1, sprawa 116: Sprawa dotycząca organizacji Kółka Rolniczego w Smęgorzowie w powiecie dąbrowskim, k. 5-14.

Pierwsza wojna światowa była nazywana najpierw Wielką Wojną. Przyniosła ona rzeczywiście wiele nieszczęść na nie-spotykaną dotąd skalę. Siała śmierć i zniszczenie w całej Europie, także w ziemi tarnowskiej, gdzie została bestialsko zamordowana Karolina Kózkówna. Warto o tym przypominać w szerszym kontekście.

W książce przedstawiono szczegółowo sytuację militarną, działania bojowe w okolicach Zabawy. Pokazano nadto szarą codzienność ludności, życie społeczne i gospodarcze, a także aktywne starania polskich patriotów, których efektem było odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Druga część książki została poświęcona problematyce męczeństwa z perspektywy teologicznej oraz rozwojowi kultu bł. Karoliny Kózkówny.

To ważna lektura dla regionalistów, dla miłośników swojej „małej ojczyzny”, dla nauczycieli, wychowawców i młodzieży szkolnej nie tylko z ziemi tarnowskiej, ale z całej Polski. Jest interesującym studium przypadku, opartym na oryginalnym materiale źródłowym wydobytym z archiwów polskich, austriackich, rosyjskich i ukraińskich. Zawiera wiele nowych ustaleń i nieznanych dotąd, a istotnych i godnych zainteresowania informacji.


MAŁOPOLSKA

Projekt zrealizowano
przy wsparciu finansowym
Województwa Małopolskiego



<https://akademicka.pl>

